

Transkrypcja nr25

Wywiad Katarzyny Władyki na temat samodzielnego macierzyństwa wykorzystany w pracy doktorskiej „Konstruowanie roli samodzielnej matki z wyboru”

1. Powiedz kilka słów o sobie: ile masz lat, w jakim wieku jest twoje dziecko\ dzieci, czym się zajmujesz, jaka jest twoja obecna sytuacja.

Mam 30 lat. Z wykształcenia jestem ██████████, pracuję w firmie doradczej, w której dużo podróżuję i dobrze zarabiam. Mam syna, niebawem dwuletniego.

W tej chwili jestem w nowej dla mnie sytuacji ponieważ niedawno rozstałam się z kobietą, z którą przez kilka lat tworzyliśmy rodzinę z trójką naszych dzieci (mój i dwóch jej synów). To rozstanie nastąpiło nagle i dopiero przyzwyczajam się do myśli, że jestem sama z synem. Jest jeszcze ojciec mojego syna – mój przyjaciel, jednak chce zaznaczyć, że nie jesteśmy i nigdy nie byliśmy parą.

2. Myślisz o sobie jak o samotnej czy samodzielnej mamie, i dlaczego tak?

Zawsze myślałam o sobie jako o osobie samodzielnej, w każdej dziedzinie. Sytuacja bycia samej z dzieckiem jest dla mnie nowa, więc trudno mi jeszcze się jakkolwiek określać.

3. Jakie były przyczyny podjęcia decyzji o samotnym\ samodzielnym wychowywaniu dziecka? Jak wyglądał proces decyzyjny?

Decydując się na dziecko ja i moja partnerka planowaliśmy być razem i wychowywać dzieci wspólnie. Nie planowałam wychowywać dziecka sama, ale też od początku nie planowałam dziecka wychowywać z jego biologicznym ojcem.

4. Jaka była reakcja bliskich (rodziny, przyjaciół) na twoją decyzję i sytuację, w której się znalazłaś?

Reakcja na decyzję o macierzyństwie była raczej pozytywna, chociaż dla wielu osób sytuacja nie była jasna. Będąc w związku z kobietą i wychowując z nią wspólnie jej dwójkę dzieci, zdecydowałam się na zajście w ciążę z naszym przyjacielem, abyśmy wspólnie potem wychowywały kolejne dziecko. Wielu osobom to się jednak nie mieściło w głowie. Być może niektórzy myśleli, że macierzyństwo mnie „nawróci” na heteroseksualizm... Gdy byliśmy razem, rodzina i przyjaciele wspierali nas i pomagali nam. Nasze rozstanie, jak mówiłam, było dla wszystkich szokiem, jednak muszę stwierdzić, że zaskakująco wiele osób zobaczyło w nim pozytywne strony, także dla mojego syna.

Od kiedy jestem sama z moim synem, znajomi, rodzina, koledzy i moi przełożeni w pracy bardzo mnie wspierają. Ojciec dziecka też mi pomaga, więc pomimo tego, że nie jesteśmy razem, zajmuje się synem i spędza z nim czas. Bardzo pomaga mi mój tata, który praktycznie od urodzenia zajmuje się wnukiem podczas gdy jestem w pracy lub wyjeżdżam w delegacje.

5. Czy jako samotna\ samodzielna mama spotkałaś się z trudnościami, stereotypowym traktowaniem? – Jeśli tak to opisz takie sytuacje.

Raczej nie spotkałam się z trudnościami, jednak moja sytuacja jest nowa, więc trudno jeszcze te początkowe doświadczenia generalizować.

6. Jak oceniasz swoją sytuację - (pozytywnie, negatywnie i dlaczego)?

Jak zawsze są plusy i minusy. Uważam, że dla dziecka istotne jest obserwowanie relacji pomiędzy ludźmi, aby mogło się prawidłowo rozwijać. Dobrym przykładem jest związek dwojga kochających się ludzi, którzy dzielą ze sobą życie. Chciałabym móc dać dziecku takie wzorce, jednak nie mam w tej chwili takiej możliwości. Daje mu zatem to co mogę mu dać i mam wrażenie, że jest dzieckiem szczęśliwym. Zajmuje się nim dużo jego

dziadek i ojciec, wszyscy go bardzo kochają... Od kiedy jestem z nim sama poświęcam mu więcej czasu.

7. Z jakimi problemami związanymi z sytuacją, w której jesteś spotykasz się na co dzień, jakie są wady bycia samotną\ samodzielną matką?

Największym moim problemem są wyjazdy w delegacje, gdy muszę zapewnić nocną opiekę synowi i zazwyczaj muszę go zawieźć do dziadka lub poprosić kogoś aby spał z nim w domu. Ale to jest kwestia dobrego zorganizowania się.

Wadą dla mnie byłoby gdybym nie miała z kim porozmawiać o dziecku, gdyby to była tylko moja sprawa. Ale tak na szczęście nie jest, bo mój syn ma wspaniałego ojca i dziadków, a ja mam wspaniałych przyjaciół.

8. Jakie są zalety bycia samotną\ samodzielną matką?

Trudno mi znaleźć jakieś ogólne reguły. W mojej sytuacji zaletą jest to, że z ojcem dziecka jesteśmy przyjaciółmi. Nie ma między nami historii „rozstania”, która zawsze pozostawia ślad. I on i ja możemy się dzieckiem zajmować, możemy też z nim być razem, jeździć razem do dziadków. Myślę że to jest ważne, bo dziecko czuje, że ma cały czas wokół siebie ludzi, którzy go kochają, nawet jeśli dziś to jest mama, jutro tata, a pojutrze dziadek.

9. Jak sobie radzisz z tzw. daddy questions? Co mówisz, będziesz mówić dziecku o tacie? Czy twoje dziecko ma kontakt z ojcem, jeśli tak - jaki to jest kontakt (i dlaczego)?

Mają bardzo dobry kontakt. Od urodzenia świetnie się rozumieli. Nigdy nie miałam zamiaru ograniczać ich kontaktu, a od kiedy jestem sama widują się dużo częściej, zwłaszcza gdy wyjeżdżam w delegacje.

10. Czyje nazwisko nosi dziecko i dlaczego?

Moje nazwisko. Oficjalnie dziecko jest dzieckiem paniąskim bez uznania ojca, co oznacza, że ojciec nie ma do niego żadnych praw. Ale być może zmienimy ten zapis. W sytuacji gdy byłam z moją partnerką miało to dla niej znaczenie. W tej chwili sytuacja się zmieniła.

11. Czy według ciebie sytuacja rodziny z jednym rodzicem jest problematyczna dla dziecka? Jak brak ojca w domu (rodzinie) wpływa na dziecko i czy w ogóle taki wpływ istnieje?

Ja chciałam bardzo aby moje dziecko miało ojca, nawet jeśli nie byłby on obecny w jego życiu. Zależało mi na tym, aby moje dziecko miało świadomość jaką osobą był/ jest jego ojciec. Dlatego też nie zdecydowałam się na bank spermy. Myślę, że dziecko ma prawo wiedzieć kto jest jego ojcem, to daje poczucie przynależności, ciągłości. Jednak istnieją również takie sytuacje, gdy matka nie chce z jakiś powodów powiedzieć dziecku kto jest jego ojcem. Być może istnieją sytuacje, gdy lepiej, aby nie wiedziało, być może... nie wiem. To powinna być decyzja matki.

Jeśli chodzi o mieszkanie z ojcem, trudno mi powiedzieć jaki rzeczywisty jest wpływ braku ojca w domu. Moim zdaniem nie ma jednej reguły, co jest dobre, a co niedobre dla dziecka i rodziców. Ale mam wrażenie że dziś to już nikogo nie dziwi, że rodzice nie mieszkają ze sobą, są rozwiedzeni lub dwoje rodzeństwa ma różnych rodziców. Jak byłam w szkole podstawowej, w latach osiemdziesiątych to był straszny wstyd, teraz to jest w zasadzie normalne.

12. Jaki jest według ciebie stosunek społeczeństwa do kwestii samotnych\ samodzielnych matek? Czy jest on zróżnicowany ze względu na sytuację matki np. jej stan cywilny? (Zwłaszcza panna z dzieckiem).

Jestem panną z dzieckiem i nie doświadczyłam żadnych trudności, ale mieszkam w wielkim mieście, jestem niezależna finansowo i otaczam się osobami, dla których nie jest to problem. Jednak mam też kontakt z osobami z mniejszych miejscowości i miast i nie

czułabym się do końca komfortowo opowiadając im o moim modelu rodziny. Myślę, że mogliby tego nie zrozumieć. Wydaje mi się, że lepiej jest być kobietą rozwiedzioną niż panną z dzieckiem. Słyszałam czasami opinie, że kobiety, które samotnie decydują się na dziecko, robią to z egoizmu. Kiedyś ktoś powiedział tak o mnie i dodał, że skazałam dziecko na trudny los, na wejściu dając mu rozbitą rodzinę.

Myślę że sytuacja samotnych/ samodzielnych matek zmienia się w takim samym tempie jak gospodarka rynkowa. Samotna matka z dużego miasta, która ma pracę, pieniądze, samochód z fotelikiem i panią do sprzątanía wygląda zupełnie inaczej niż ta, która mieszka na wsi, jest bezrobotna i wytykana palcami, bo ksiądz jej dziecku nie dał chrztu. Myślę, że bardziej niż stan cywilny różnicującym elementem jest stan majątkowy.

13. Czy odczuwasz brak partnera przy wychowywaniu dziecka? Czy jest ktoś kto Ci pomaga? Jeśli tak to jak.

Pomaga mi głównie mój ojciec zostając z wnukiem, gdy jestem w pracy.

14. Jak wygląda twoje życie towarzyskie? Randkujesz? (Jeśli weszłaś w nowy związek jak wyglądają relacje twój partner\ partnerka z twoim dzieckiem? Jeśli nie – czy chciałabyś wejść w związek?)

Na razie za krótko aby to oceniać. Nie czuję się gotowa na budowanie czegokolwiek. W tej chwili dobrze mi jest z moim synem. Staram się czas z nim spędzać jak najlepiej. Oczywiście mam życie towarzyskie i dużo wspnianiałych przyjaciół.

Na zakończenie chciałabym cię poprosić o ocenę cytatów\ opinii z artykułów, które analizowałam w swoich badaniach prasowych. Po tej ankiecie spytam cię czy chciałabyś coś dodać do swoich wypowiedzi.

Odpowiedzi do wyboru: zdecydowanie się zgadzam, raczej się zgadzam, raczej się nie zgadzam, zdecydowanie się nie zgadzam, nie wiem.

1. *Narcyza Żmichowska: „Lepsza samotność niż utrudzający towarzysz.”*

zdecydowanie się zgadzam

2. *prof. Małgorzata Szpakowska: „Kiedyś życie samotne było właściwie niemożliwe, dzisiaj gdy żyjemy w kulturze nastawionej na indywidualizm, a panujące warunki pomagają nam celebrować nasze egocentryzmy sytuacja jest dla osób samotnych korzystna. Samotnemu nie jest trudniej (a czasem łatwiej) niż żyjącemu w małżeństwie.”*

raczej się zgadzam

3. *Bohaterka artykułu pt. „Stary bez pary” Zyta protestuje przeciwko nazywaniu jej starą panną i mówi, że jest: „nie starą panną, ale samotną matką. Stara panna to ktoś samotny jak strach na wróble na polu. Z dzieckiem tworzy się już rodzinę.”*

raczej się zgadzam

4. *Wojciech Eichelberger: „Powszechnie wiadomo i wielokrotnie naukowo to potwierdzono, że każda normalna kobieta ponad wszystko pragnie mieć dzieci, dobrze zarabiającego męża, siedzieć w domu, oglądać seriale telewizyjne i czekać na powrót małżonka z pracy z talerzem gorącej zupy na stole.”*

zdecydowanie się nie zgadzam

5. *Kinga Dunin: „Małżeństwo to bardzo podejrzana instytucja. Aż, dziwne że dotąd się utrzymała.”*

raczej się zgadzam

6. *Bożena Umińska „Generalnie nie każda Małgorzata musi mieć mistrza. Czasem się obejdzie. Czasem sama jest sobie mistrzynią. I mistrzem.”*

zdecydowanie się zgadzam

7. Prof. Krystyna Slany: „W ponowoczesnym świecie, po raz pierwszy od tysięcy lat, wykształceni ludzie zaczynają żywić przekonanie, że kobieta może zostać matką, jeśli sama tego pragnie.”

zdecydowanie się zgadzam

8. J. Podgórska, „Związki pozamałżeńskie”, „Polityka” „Nazywanie homoseksualizmu czy monorodzicielstwa z wyboru patologią jest zaklinaniem rzeczywistości. Bez względu na protesty strażników moralności, Polska i tak zderzy się (statystyki pokazują, że to już się dzieje) z trendami globalnej wioski, w której ludzie wybierają spośród wielu modeli życia rodzinnego.”

zdecydowanie się zgadzam

9. W „Cena za miłość”, (WO), Wojciech Eichelberger stwierdza, że dziecko jest dla matki nagrodą samą w sobie i ogromnym darem. „Jeśli tylko potrafimy z niego skorzystać, może się on stać impulsem do intensywnego rozwoju osobistego i pokonania naszych ograniczeń, a jednocześnie źródłem satysfakcji nieporównywalnej z niczym innym.”

zdecydowanie się nie zgadzam

10. Joanna Podgórska, „Polityka”, „Pożegnanie z bękartem”: „Młodzi ludzie słowo bękart kojarzą teraz z bękartami królewskimi w dawnych wiekach, a nie z czasem obecnym, a termin ‘dziecko nieślubne’, jeśli nawet jest z jakiś przyczyn przywoływany, jest po prostu niebudzącą ocen moralnych kategorii”

zdecydowanie się zgadzam

11. Zofia Miłska Wrzosińska: „Dziecko kobiety, która nie wybrała odpowiedniego mężczyzny i nie zbudowała z nim dobrej relacji, a mimo to decyduje się na macierzyństwo, jest w znacznie gorszej sytuacji psychologicznej. Samotne macierzyństwo nie jest świadomym wyborem. Jest wyrazem niemożności (bariery psychologicznej) lub niedojrzałości.”

zdecydowanie się nie zgadzam

12. Katarzyna Dowbor deklaruje, że dla samotnych matek może być pozytywną bohaterką, bo nie wstydzi się, że wychowuje córkę sama. „Przeciwnie ja się nią chwale. Mam ukrywać to, że się udała? Ale walczę o określenie ‘samodzielne macierzyństwo’. Życie wymusiło na mnie odporność i zaradność. Nazywam to samodzielnością, nie samotnością.”

zdecydowanie się zgadzam

13. Dorota Stalińska „Samotne macierzyństwo z wyboru? Nie wierzę w coś takiego. To po prostu konieczność, do której wiele kobiet dorabia ideologię. Nie potępiam zresztą żadnej zastępczej filozofii mogącej dodać sił. Rzeczywisty wybór dotyczy tylko tego, czy urodzić dziecko, czy nie.”

raczej się zgadzam

14. Renata Danciewicz, uważa, że dzisiejsze samotne/ samodzielne mamy nie są już znakowane „szkarłatną literą”. „Zresztą nawet w tzw. poprawnym związku, który stoi na czterech nogach, to kobieta jest tymi trzema. Sama nie jestem obdarzona instynktem macierzyńskim. (...) Ale wiem, że są kobiety odczuwające w pewnym wieku te potrzeby. Jeśli nie mają partnera (bo mężczyźni coraz częściej schodzą na psy), jakież to grzech, że decydują się na dziecko same?”

raczej się zgadzam

15. Czy chcesz coś dodać do swoich wypowiedzi?

nie